

Józef Wiesław Rosłon

"Evangiles de Matthieu et de Marc traduits en hébreu en 1668 par Giovanni Battista Iona retouchés en 1805 par Thomas Yeates", introd. par Jean Carmignac, Turnhout 1982 : [recenzja]

Collectanea Theologica 54/1, 165-167

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nalnego w myśleniu, wypowiedziach i piśmie. Carmignac zestawia wiele przykładów gry słów odkrytych przez Greenfielda. }

W sumie przekład zasługuje, zdaniem wydawcy, na podziw i uwagę egzegetów dzisiejszych. Bagster opublikował ten przekład w 1831 r. w Poliglocie Samuela Lee i w osobnym tomie w formacie 24 i 32, następnie był on wydawany z przekładem angielskim lub w innym języku europejskim. W 1848 r. opublikował go w formacie 8. Niestety, druk nie zawsze był doskonały, stąd i niniejsze powiększenie wykazuje wiele deformacji graficznych, za co wydawca przeprasza.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa

Evangiles de Matthieu et de Marc traduits en hébreu en 1668 par Giovanni Battista Iona retouchés en 1805 par Thomas Yeates. Introduction par Jean Carmignac, Turnhout (Belgique) 1982, Brépols, s. XLI, kart tekstu 184 (Traductions hébraïques des Evangiles, 2).

Jest to drugi tom w serii „Hebrajskich przekładów Ewangelii zebranych przez Jean Carmignaca”. W poprzednim tomie ukazał się przekład czterech ewangelii Williama Greenfielda. Jean Carmignac podjął ambitny zamiar dostarczenia egzegetom Ewangelii jako narzędzia pracy naukowej nie znanego dotychczas powszechnie (poza przekładem Franza Delitzscha i Izaaka Salkinsona) retrowersje hebrajskie Ewangelii (i innych ksiąg Nowego Testamentu).

Pierwszy tom zawierał wprowadzenie ogólne, w którym m.in. zostało uzasadnione przedsięwzięcie i omówiona doniosłość i pożytek retrowersji hebrajskich dla egzegezy nowotestamentalnej. W niniejszym tomie przedstawia się przekład Ewangelii Mateusza i Marka, dokonany przez Jana Chrzciela Jona (1588—1668) z uzupełnieniami i poprawkami wykonanymi przez Tomasza Yeates (1768—1839). Przekładu dokonano nie z tekstu greckiego, lecz z łacińskiego. Tekst Wulgaty umieszczony został obok hebrajskiego na stronie lewej, natomiast na prawej stronie mieszczą się zawsze niepunktowane i ręcznym pismem hebrajskim przekazane poprawki Tomasza Yeatesa. Paginacja obu stron jest identyczna tak, że w ogólnej sumie liczone są karty, a nie strony. Druk, zwłaszcza tekstu Yeatesa, jest słaby, stąd i na prezentowanym tu powiększeniu fotograficznym nie mógł wypaść idealnie. W trzech punktach, jak w tomie pierwszym, Carmignac podaje życiorys, działalności (dzieła) i charakterystykę opublikowanego tu przekładu. Autor był konwertką i to po nawróceniu przejawiającym wielką gorliwość w obronie religii katolickiej. Nas interesować może, że urodzony w Safed w Galilei, gdzie też zdobył tytuł rabina, otrzymał chrzest w Warszawie w obecności króla Zygmunta III i królowej Konstancji austriackiej, którzy byli jego rodzicami chrzestnymi. Chrztu miał mu udzielić (według jednego z przekazów) bp Noli Jan Chrzciel Lancellotto, od którego wziął sobie imię chrzestne, będący wtedy nuncjuszem apostolskim w Polsce. Było to w roku jubileuszowym 1625, gdy miał 37 lat. Król przez niego kupował u Turków kosztowne kamienie i perły. Aresztowany jako szpieg kozacki, został po procesie zwolniony pod warunkiem, że nie wróci do Polski. Sprowadził rodzinę do Włoch i tam pracował, za aprobatą Stolicy Apostolskiej, nad przekładami na hebrajski dla celów apostolskich nawracania Żydów. Wykładał w Pizie, a od 1638 r. w Rzymie język hebrajski w kolegium Propagandy. Od 1650 r. do śmierci pracował w Bibliotece Watykańskiej. Na zlecenie Kongregacji Krzewienia Wiary m.in. przełożył na hebrajski katechizm kard. Bellarmina.

Jeżeli chodzi o publikowany tu, przekład Ewangelii, dokonał go na język hebrajski Miszny. Carmignac przypomina czytelnikom tekstu charakterystyczne cechy tego języka odbiegające od klasycznego. Ponadto wskazuje na

szereg właściwości osobistych tego przekładu, które trzeba położyć na karb tendencji autora, by wiernie oddać tekst łaciński, stąd nawet 'odchodzi od poprawnej składni hebrajskiej, używa kalek łacińskich i popelnia wiele latynizmów tłumacząc dosłownie idiomatyczne wyrażenia. Carmignac się zastrzega, że przy tym wszystkim nie trzeba sądzić, że ten przekład jest średniej jakości, bowiem w dziele liczącym 395 stron 90% jest utrzymane w dobrej hebraice biblijnej. Dobrzy znawcy języka hebrajskiego, jak Franz Delitzsch czyli Pinchas Lapide, wskazywali na błędy i usterki przekładu Jony, ale ich sądy okazują się w dużej mierze sprzeczne. Dla właściwej oceny pracy trzeba wziąć pod uwagę, że autor nie przekładał z myślą o egzegietach poszukujących hebrajskiego podkładu ewangelii, lecz dla Żydów sobie współczesnych w języku, jakim oni się na co dzień posługiwali.

! Zresztą, zauważa Carmignac, do czasu odkryć z Qumran nikt nie mógł dokładnie określić, w jakiej mierze język hebrajski używany za czasów Jezusa był bliższy hebrajskiego biblijnego czy też języka Miszny. Nie można też mieć żalu do Jony, że dokonywał przekładu z łaciny, bo cóż innego mógł zrobić we Włoszech w XVII w. Dopiął wiele, że udało mu się opublikować oficjalnie przekład za pozwoleniem i z błogosławieństwem Stolicy Apostolskiej. Dołączono do przekładu tekst Wulgaty bądź to dla zapoznania żydowskich czytelników z oficjalnym tekstem Kościoła Rzymskiego, bądź też dla dostarczenia wydatnej pomocy czytelnikom chrześcijańskim.

Przekładem Jony zajął się Tomasz Yeates, który porównał go z tekstem greckim (*textus receptus* obecnie poprawiony przez krytykę naukową) i usiłował pousuwać w swym przekładzie poważniejsze wpływy języka Miszny na przekład Jony. Dlatego też umieszczony został tekst Yeatesa obok w niniejszej publikacji, by móc ocenić przy czytaniu owe „korekty” mające zbliżyć nas do języka hebrajskiego biblijnego. Opublikowano je tu z rękopisu przechowywanego w londyńskiej British Library pod symbolem Hebr. Add. 11, 659.

Na koniec omawiania spraw dotyczących Jony podany został jako punkt czwarty przegląd bibliografii pomocniczej (16 pozycji) w układzie alfabetycznym według autorów.

Następnie przedstawiony jest Thomas Yeates w swym życiu, dziełach, przekładzie Ewangelii, lecz bez osobnej bibliografii. Londyńczyk, genialne dziecko, w wieku 13,5 lat był już sekretarzem Society for Promoting Constitutional Information, znał parę języków wschodnich, interesował się wieloma dziedzinami wiedzy, m. in. Biblią i historią Wschodu, pisał wiele komentarzy biblijnych, dokonywał tłumaczeń na hebrajski dla celów apostołstwa wśród Żydów, po śmierci Claudiusa Buchanana został sekretarzem Royal Society of Literature. Gdy zmarł 7. 10. 1839 „Times” nie poświęcił mu nawet najmniejszej wzmianki. Przez całe życie był niewystarczająco wynagradzany, umarł bezpotomnie, nie oglądał publikacji licznych swych dzieł, m. in. przekładu czterech Ewangelii na hebrajski. Jego siostra Esther Grave 11 przekazała je w 1839 do British Library. Za życia z 33 widział tylko 8 swych prac opublikowanych. Ewangelie ukazują się po 177 latach. Przynajmniej pięć z jego rękopisów, zdaje się, zostało zagubionych, inne czekają na okazję, by ktoś je opublikował. Co do przekładu Ewangelii sprawa wygląda nieładnie, bowiem inspirował się wyraźnie przekładem Jony, którego tekst co najwyżej poddał rewizji i poprawił, jednak nigdy się do tej zależności nie przyznawał, a nawet w dyskusji występując przeciwko przekładowi Huttera przyjętemu przez Robertsona i Caddicka, podkreśla jego walory swojego, nie wspominając nawet o Jonie, owszem określa go jako „zupełnie nowy”.

Wydawca na przykładach szczegółowo ocenia wartość i charakter poprawek wprowadzonych przez Yeatesa. Ogólnie mówiąc trzeba je przyjmować z przysłowiowym „ziarnkiem soli” czy „szczyptą soli”, bo miał on swoje sugestie nie zawsze łatwe do zaakceptowania. Niekiedy faktycznie poma-

gają one do uczynienia tekstu Jony bardziej biblijnym w miejscach, gdzie był w stylu zbyt rabinistyczny.

Kaligrafia Yeatesa jest czytelna, lecz niekiedy trudno rozróżnić u niego bet od gimel lub ajin od sade. Chociaż nie daje punktacji samogłoskowej, czasem dla uniknięcia nieporozumienia stawia pewne punkty samogłoskowe.

Kontynuację przekładu Jony z poprawkami Yeatesa odnośnie ewangelii Łukasza i Jana zawiera trzeci tom publikacji pt. *Evangiles de Luc et de Jean traduits en hébreu en 1668 par Giovanni Battista Iona retouchés en 1805 par Thomas Yeates*, Turnhout (Belgique) 1982, Brépols, karty 185—395 (*Traductions hébraïques des Evangiles rassemblées par Jean Carmignac*, 3). Przed tekstem jednostronicowe wprowadzenie dla tych, co nie czytali poprzedniego tomu (Mateusza i Marka).

o. Józef Wiesław Roston OFM Conv., Warszawa

Biblia Hebraica Stuttgartensia... Editio funditus, renovata adjuvantibus H. Bardtke †, W. Baumgartner †, P. A. H. de Boer (i in.) cooperantibus H. P. Rieger et J. Ziegler ediderunt K. Elliger et W. Rudolph. Textum Masoreticum curavit H. P. Rieger. Masoram elaboravit G. E. Weil, Stuttgart 1967—1977, Deutsche Bibelgesellschaft, *Prolegomena* s. LV, tekst ksiąg s. 1574, wkładka luźna: *Tabula accentuum* i *Verzeichnis der masoretischen Termini*.

Po 40 latach nastąpiła zmiana formy w wydaniu naukowym Biblii Hebrajskiej, określanej krótko jako Kittel—Kahle. Znamienią zmianą na wielką skalę miała miejsce już raz, kiedy to począwszy od wyd. 3 w r. 1929 za podstawę wzięto tekst kodeksu Leningradzkiego (L) znakowany w Publicznej Bibliotece symbolem B19^A, pochodzący od Ben Aszera, zamiast dotychczas publikowanej późniejszej formy tekstu z Biblii Rabińskiej Jakuba ben Chajima (Wenecja 1524—1525). Pozostała wtedy nadal nazwa *Biblia Hebraica*. W 1951 r. dodano do ksiąg Izajasza i Habakuka warianty z rękopisów znalezionych nad Morzem Martwym.

Obecne wydanie, zrealizowane w latach 1967—1977 przy zmienionym w dużej mierze zespole wydawców i współpracowników tak dalece odbiega od poprzedniej Biblii Hebrajskiej R. Kittel — P. Kahle, że zmieniono nawet tytuł, by nie było nieporozumienia. Wydawcy proszą też użytkowników tej Biblii, by dotychczasowe wydanie określali jako *Biblia Hebraica Kitteliana*, w skrócie BHK, natomiast to wydanie, cytowali jako *Biblia Hebraica Stuttgartensia*, w skrócie BHS. Publikowanym w niej tekstem masoreckim pozostał nadal, uważany za najstarszy pełny rękopis hebrajski Arona ben Mosze ben Aszera z X w., wprowadzony przez Rudolfa Kittela do wyd. 3.

BHS pojawiała się w osobnych zeszytach, począwszy od 1967 r., by następnie jak poprzednia BHK przybrać formę oprawnego w płótno woluminu obejmującego całość zbioru ksiąg Starego Testamentu hebrajskiego. W dalszym ciągu utrzymano w odróżnieniu od rękopisu L w układzie Księgę Kronik na końcu zbioru.

W *Prolegomena* podanych w języku niemieckim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i łacińskim wskazane zostały wyraźnie różnice w stosunku do BHK, dotyczące kroju czcionek, tekstu, masory i aparatu krytycznego.

Krój czcionek hebrajskich jest nieco odmienny od użytego w BHK, bowiem poprzedni skład został zniszczony w czasie wojny i trzeba było dobrać nowe czcionki, licząc się już z wymogami nowoczesnego składu maszynowego, w którym wykraczać nie mogą poza kwadrat lub połowę kwadratu, nie mogą być niższe ani wyższe, by dało się dobrze dopasować do nich punktację masorecką. Powiedziałbym, że w wyniku krój niektórych liter jest nawet bardziej estetyczny niż poprzednio (np. gimel, mem, nun, ajin, sade czy szin, to ostatnie ma wreszcie zdecydowanie kropkę z lewej lub z prawej strony,